

Henryk Stawniak

Uprawnienie-obowiązek zrodzenia i wychowania potomstwa w świetle kanonicznego prawa małżeńskiego

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 32/3-4, 125-142

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK STAWNIAK SDB

**UPRAWNIENIE-OBOWIĄZEK ZRODZENIA I WYCHOWANIA
POTOMSTWA
W ŚWIETLE KANONICZNEGO PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO**

Treść: Wstęp. — 1. Stanowisko wyrażone w KPK z 1917 r. — 2. Ujęcie problemu przez enc. *Casti connubii* i opinie kwestionujące stanowisko KPK z 1917 r. — 3. Dekret z 1944 r. i nauczanie Piusa XII. — 4. Naświetlenie soborowe i posoborowe problemu. — 5. Zrodzenie potomstwa oraz współpłaca o charakterze społecznym w dziele wychowania we współczesnym prawie. — Zakończenie.

Wstęp

Problematyka związana ze zrodzeniem i wychowaniem potomstwa jest przedmiotem szczególnej troski Kościoła. Jej ważność jest oczywista w aspekcie rozwoju jednostek, rodzin, narodów, a w tym Kościoła. Troska Kościoła o właściwe wypełnienie tej misji przejawia się między innymi w regulacji prawnej tych zagadnień na polu kanonicznego prawa małżeńskiego. Uprawnienie-obowiązek zrodzenia i wychowania potomstwa wiązało się organicznie z ogólną koncepcją małżeństwa, przedmiotu zgody i celami małżeńskimi. Kontrowersje i polemiki, które dotyczyły wymienionych kwestii, a w sposób szczególny hierarchii celu, miały odniesienie również do zagadnień „*konum prolis*”.

Podjęty w artykule temat jest złożony i wieloaspektowy. Przedmiotem niniejszych rozważań będzie prezentacja uprawnienia-obowiązku zrodzenia i wychowania potomstwa w świetle dyscypliny kościelnej począwszy od Kodeksu z 1917 r., wskazania ważniejszych stadiów rozwoju, dojrzewania i pewnych dewiacji rozumienia problemu w okresie międzykodeksowym, by wreszcie ukazać współczesną regulację prawną. Artykuł też chce odpowiedzieć na pewne pytania szczegółowe, które się rodzą przy analizie norm współczesnych. Kan. 1055 § 1 stwierdza, iż wspólnota całego życia jest skierowana ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa. Czy kolejność wymienionych dóbr, najpierw dobro małżonków a później dobro potomstwa ma jakieś znaczenie? czy jest przypadkowa? czy to jest obniżeniem godności prokreacji? Ponadto czy w myśl nowego Kodeksu bardziej wspólnotowy i personalistyczny charakter małżeństwa ma wpływ i związek z wychowaniem dzieci? Powyższe

pytania, które powstają na kanwie nowego prawa są w istocie zakorzenione w dawnym ustawodawstwie i dlatego też adekwatna na nie odpowiedź domaga się uprzedniego szkicu problemu.

1. Stanowisko wyrażone w KPK z 1917 r.

Problematyka *bonum prolis* w świetle Kodeksu z 1917 r. jest godna uwagi w aspekcie zgody małżeńskiej, celu małżeństwa oraz skutków.

Przedmiot zgody małżeńskiej, który należy do istoty zgody, w świetle wspomnianego Kodeksu był normowany przez kan. 1081 § 2, w którym prawodawca stwierdza, iż zgoda małżeńska jest aktem woli, przez który każda ze stron przekazuje i otrzymuje prawo do ciała (*ius in corpus*), dożgonne i wyłączne, co do czynności zdatnych z siebie do wydania potomstwa¹. Znajdują się w tym określeniu trzy istotne elementy, do których nupturient się zobowiązuje: jeden — prawo do ciała utożsamia się częściowo z celem małżeństwa, czyli ze zrodzeniem i wychowaniem potomstwa, pozostałe dwa — dożgonność i wyłączność — to istotne przymioty. Przekazane prawo do ciała odnosi się tylko do aktów małżeńskich, które z natury zmierzają do prokreacji. Uprawnie nie to, będące istotnym elementem zgody małżeńskiej, zajmuje zasadnicze miejsce w optyce wspomnianego Kodeksu, gdyż bez niego niemożliwe jest zrodzenie potomstwa, czyli realizacja celu. Dlatego *ius in corpus* jako zagadnienie prawne łączy się bezpośrednio z powszechnie stosowanym w jurysprudencji określeniem jakim jest dobro potomstwa — *bonum prolis*. Akty małżeńskie, mówiąc językiem filozoficznym, są w możności wywołać skutek realizując cel małżeństwa. Tak więc prawo do aktów łącząc się rzeczowo z potomstwem, wskazuje na łączność między przedmiotem zgody i celem małżeństwa.

Celem małżeństwa pierwszorzędym jest wydanie na świat i wychowanie potomstwa; drugorzędym, wzajemna pomoc i zaspokojenie popędu². Normując w ten sposób cel małżeństwa prawodawca przyjął, powszechnie niemal aprobowaną przez wieki³, naukę św. Tomasza. Niektórzy jednak w redakcji kodeksowej doszukują się wypaczenia tej nauki⁴. Wypada zaznaczyć, że kanon powyższy stanowi właściwie pierwszy dokument kościelny, który wyliczał cele małżeństwa i jednocześnie wyznaczał dla nich

¹ Por. KPK (1917) kan. 1081 § 2.

² Tamże kan. 1013 § 1.

³ Inny pogląd w tej materii do wydania Kodeksu miał Duns Szkot, Bazyli Ponce de Leon, Tomasz Sanchez, Alfons Liguori.

hierarchię. Zrodzenie i wychowanie potomstwa, w myśl normy, stanowi pewien prymat w stosunku do celu drugorzędnego.

Stawianie prokreacji za cel pierwszorzędny miało swoją podbudowę biblijną zarówno Starego jak i Nowego Testamentu. Nadto należy zauważyć, że w Kodeksie jest ona rozpatrywana łącznie z wychowaniem potomstwa, bowiem jest ono niejako dalszym ciągiem aktu wydania na świat nowego życia⁵. Wzajemna pomoc (*motuum adiutorium*) jako cel drugorzędny małżeństwa jest rozumiana raczej w aspekcie pomocy zewnętrznej, pracy domowej. Często w komentarzach tę pomoc łączono bezpośrednio z pomocą w wychowaniu potomstwa⁶.

Problematyka zrodzenia i wychowania potomstwa została podkreślona zarówno w jednym jak i w drugim aspekcie. Co więcej, potwierdza się teza, że przedmiot zgody jest określony w analizowanym Kodeksie z perspektywy celu małżeńskiego. W kontekście już przytoczonych norm oraz kanonu 1086 § 2 (dotyczy symulacji) i kan. 1111 (mówi o równych prawach i obowiązkach co do aktów właściwych małżeńskiemu przymierz) zaznacza się dominująca rola prokreacji.

Mówiąc o problemie wychowania w kontekście *bonum prolis* należy wspomnieć kan. 1113, który w aspekcie skutków małżeństwa, określa kierunek i płaszczyzny istotne wychowania. „Jak najpoważniejszym obowiązkiem rodziców jest staranie się w miarę sił o wychowanie dzieci tak religijne i moralne, jak fizyczne i obywatelskie, a także troska o ich dobra doczesne”⁷. Prawodawcy zależy więc na pełnym wychowaniu dzieci, nie tylko religijnym i moralnym, ale również fizycznym i obywatelskim.

Określając zatem stanowisko KPK z 1917 r. można syntetycznie wyrazić w zdaniu, iż zrodzenie potomstwa i jego wychowanie stanowiło centralne i dominujące zagadnienie.

2. Ujęcie problemu przez enc. *Casti connubii* i opinie kwestionujące stanowisko KPK z 1917 roku

Encyklika Piusa XI *Casti connubii* stanowi ważny dokument w omawianej materii, gdyż dotyczy istoty małżeństwa, jego god-

⁴ Krytycznym podejściem do celu małżeństwa jest artykuł W. Skrzydlewskiego, *Problem celów małżeństwa*, *Analecta Cracoviensia* 1971, s. 320—361.

⁵ Por. S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła rzymskokatolickiego*, Warszawa 1956, s. 42—44.

⁶ Por. F. Wernz — P. Vidal, *Ius canonicum*, t. V, *Ius matrimoniale*³, Romae 1946, s. 31; M. Fąka, *Niezdolność do przyjęcia istotnych obowiązków małżeńskich jako tytuł nieważności małżeństwa*, *Prawo Kanoniczne (PK)*, 25 (1982) n. 1—2, s. 261.

⁷ KPK (1917) kan. 1113.

ności, korzyści i dobrodziejstw. Cały pozytywny wykład nauki o małżeństwie oparł Papież o schemat trzech dóbr augustyńskich, mianowicie *bonum prolis, fidei et sacramenti*⁸.

Dobro potomstwa jest wymienione na pierwszym miejscu. Papież uzasadniając pierwszeństwo potomstwa odwołuje się do porządku wskazanego przez Stwórcę i potwierdzonego w nauczaniu apostołskim, jak również odwołuje się do normy 1013 § 1 KPK z 1917 r.⁹ Dobro potomstwa według encykliki nie polega tylko na zrodzeniu potomstwa, gdyż „dobrodziejstwem wydania na świat nie wyczerpuje się jednak jeszcze całego dobra potomstwa, lecz inne do niego dołączyć musi dobrodziejstwo, które polega na wychowaniu dziecka”¹⁰. To ostatnie według cytowanej encykliki jest nie tylko wychowaniem fizycznym, ale także duchowym. Tak można twierdzić ponieważ Pius XI omawiając wychowanie odsyła do enc. *Divini illius Magistri*¹¹, poświęconej wychowaniu młodzieży. Tak więc należy sądzić, że istotne dobro potomstwa, które stanowi istotny element przedmiotu zgody małżeńskiej, polega na prawie-obowiązku do aktów małżeńskich, które z natury prowadzą do zrodzenia potomstwa oraz ma na względzie dobro fizyczne i duchowe dziecka¹².

Wprawdzie w niniejszym artykule chodzi o dobro potomstwa, to jednak ujęcie dobra wiary także należy wspomnieć, gdyż ono rzuca snop światła na właściwe odczytanie pierwszego problemu według *Casti connubii*. *Bonum fidei* obejmuje wierność małżeńską, miłość i porządek miłości¹³. Dobro to jest związane z działaniem każdej osoby we wspólnocie małżeńskiej na płaszczyźnie zewnętrznej i wewnętrznej wzajemnego dośkonalenia się stron. Wysiłek wewnętrznego kształtowania się małżonków, jest nazwany w encyklice „pierwszą przyczyną i racją małżeństwa”¹⁴. Te słowa w kontekście hierarchii celów małżeństwa w myśl KPK z 1917, są bardzo znamienne. Wydaje się, że stwierdzenie Piusa XI z jednej strony podtrzymało naukę o pierwszorzędnym

⁸ Pius XI, Encyclica *Casti connubii*, AAS (22/1930), s. 589—592, tekst polski przekład S. Bełch, Londyn 1945, s. 19—35.

⁹ Tamże s. 21, 22.

¹⁰ Tamże s. 21.

¹¹ AAS 22 (1930) s. 49—86.

¹² Poglądy autorów w kwestii, co stanowi istotną treść dobra potomstwa, można podzielić na cztery opinie. Por. P. Huizing, *Bonum prolis ut elementum, essenziale obiecti formalis consensus matrimonialis*, Gregorianum 43 (1932) s. 663—673; por. R. Sobański, *Symulacja częściowa w ujęciu k. 1086 § 2 a nauka o małżeństwie Konstytucji Gaudium et spes*, Studia Śląskie Historyczno-Teologiczne 2 (1969) s. 37—38.

¹³ Por. Pius XI, dz. cyt., s. 23—37.

¹⁴ Tamże, s. 25.

charakterze potomstwa¹⁵, a z drugiej jednak zawiera uznanie miłości małżeńskiej i wzajemnego doskonalenia się jako celu o pierwszorzędnym znaczeniu¹⁶.

Enc. *Casti connubii* traktując małżeństwo jako „wspólnotę całego życia”¹⁷, podejmuje próbę wyjścia poza czysto prokreacyjną koncepcję małżeństwa, dominującą w KPK z 1917 r. Dostrzega personalistyczny aspekt małżeństwa. Dobro potomstwa traktuje łącznie z dobrem stron. Taka wizja małżeństwa, równoważąc *bonum prolis* z *bonum fidei* była jakby w częściowej opozycji do tradycji kanonicznej, która pierwszorzędny cel widziała w prokreacji, zaś pomoc sprowadzała przede wszystkim do zewnętrznych czynności. Nowatorski charakter enuncjacji papieskiej odbierany był z zakłopotaniem, o czym świadczy fakt, że ten *passus* encykliki bywał wręcz pomijany w niektórych tłumaczeniach¹⁸. Dowodzi to także istnienia ściśle ustalonej do przełamania tradycji wśród uczonych.

Rola *Casti connubii* polega więc między innymi na zbliżeniu dwóch nurtów wytworzonych w teologiczno-prawnej teorii małżeństwa i także dała, jak się wydaje, asumpt do krytycznego spojrzenia na tradycyjną naukę o małżeństwie. Stanowisko tego dokumentu było często punktem wyjścia i poważnym argumentem popierającym wywody dla wielu prac nad nowym ujęciem małżeństwa, w tym także zagadnienia zrodzenia i wychowania potomstwa.

Przykładem może być Hubert Doms, który w dziele *Vom Sinn und Zweck der Ehe* wyraźnie uzasadnia swoje stanowisko odnośnie do koncepcji celu małżeństwa nauką wspomnianej wyżej encykliki¹⁹. W oparciu o współczesne osiągnięcia biologii i psychologii seksualnej, autor rozprawy chciał wykazać, że nauka św. Tomasza wynikała z błędnych przekonań ludzi średniowiecza w zakresie biologii człowieka, szczególnie kobiety. To rzekomo zaciążyło na całej nauce o małżeństwie ukierunkowanej na pro-

¹⁵ Por. U. Navarrete, *Structura iuridica matrimonii secundum Concilium Vaticanum II*, Periodica de Re Morali Canonica Liturgica (PRMCL) 56 (1967) n. 2—3, s. 368.

¹⁶ Por. A. Favole, *Fini del matrimonio nel Magistero del Concilio Vaticano II*, W: Realtà e valori del Sacramento del matrimonio, Roma 1976, s. 181—182; A. Inlender, *Cel małżeństwa w aspekcie naturalnym i nadprzyrodzonym*, Ateneum Kapłańskie (AK) 61 (1970) n. 369, s. 48—49.

¹⁷ Według tekstu łacińskiego *totius vitae communio, consuetudo, societas*, AAS 22 (1930) s. 549.

¹⁸ Por. D. F. O'Callaghan, *Matrimonio cristiano: una situazione in evoluzione*, W: Il futuro del matrimonio cristiano, Bologna 1971, s. 16.

¹⁹ H. Doms, *Vom Sinn und Zweck der Ehe*, Breslau 1935, s. 83, 94.

kreację. Doms starał się udowodnić, że zjednoczenie w akcie seksualnym nie służy bezpośrednio rodzeniu, lecz cielesnemu zjednoczeniu małżonków zmierzającemu ku osobowej unii²⁰. Rzeczą bezpośrednio chcianą, zdaniem Domsa, jest w akcie małżeńskim zjednoczenie i dopełnienie się wzajemne²¹. Natomiast potomstwo, choć jest niezbędnym i cennym dopełnieniem osobowym rodziców, jest jednak tylko zewnętrznym dobrem w stosunku do małżonków i ich wzajemnej osobowej relacji.

Według H. Domsa więc, przeciwnie niż to ujmował poprzedni Kodeks, małżeństwo nie ma bezpośrednio na celu zrodzenia i wychowania potomstwa, lecz doprowadzenie do tak doskonałej unii dwojga osób, iżby kobieta i mężczyzna mogli się przez nią wzajemnie dopełniać i ukogacać, zarówno fizycznie jak i duchowo. To byłby główny cel małżeństwa, zaś potomstwo stanowiłoby cel wtórny²².

Elementy personalistyczne małżeństwa podkreślane przez Domsa znajdują uznanie także u innych uczonych. Norbert Rocholl za najważniejszy element zgody małżeńskiej uważa nie prokreację, lecz sens małżeństwa. Ten ostatni widzi jako jedność istot ludzkich, czyli pełną wspólnotę życia, odróżniając go od jego celów²³. W tej materii podobne stanowisko zajmowali również B. Krempel²⁴ i oraz M. J. Nicolasa²⁵. W powyższym świetle *bonum prolis* z centralnej pozycji przeszło w drugą skrajność. Trudno zgodzić się z wypowiedziami, które potomstwo traktowały jako cel wtórny. Takie ujęcie było zbyt jednostronne. Błędem nowych teorii był wynikający z nich egoizm małżeński, zatracono perspektywę rodziny i jej sens, a mówiąc o wspólnocie miłości mówiono przesadnie o wspólnocie opartej na zjednoczeniu seksualnym oraz o szczęściu indywidualnym²⁶. Zaslugą jednak tych

²⁰ Tamże, s. 84, 80; por. także A. Lanza, *De fine primario matrimonii*, Apollinaris 13 (1940) s. 57—83; S. Ardito, *Matrimonio*, W. Il diritto nel mistero della Chiesa, Roma 1930, s. 262.

²¹ Por. H. Doms, dz. cyt., s. 73.

²² Por. S. Biskupski, dz. cyt., s. 45.

²³ Por. N. Rocholl, *Die Ehe, als geweihtes Leben*³, Dülmen in West 1910, s. 76, 82, 83; por. także A. Lanza, dz. cyt., s. 81—82; W. Skrzydlewski, dz. cyt., s. 335.

²⁴ Por. B. Krempel, *Die Zweckfrage der Ehe in neuer Beleuchtung. Begriffen an dem Wesen der beider Geschlechter im Lichte der Beziehungslehre des hl. Thomas*. Einsiedeln-Köln 1941, s. 49—53.

²⁵ Por. M. J. Nicolas, *Remarques sur le sens et la fin du mariage*, Revue Thomiste 45 (1939) s. 775—787; W. Skrzydlewski, dz. cyt., s. 335.

²⁶ Por. W. Skrzydlewski, dz. cyt., s. 337; M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Katowice 1937, s. 46—47, przypis 60.

teorii jest przede wszystkim wydobycie wartości małżeństwa w aspekcie dobra małżonków.

Podsumowując zatem można stwierdzić, że Doms i uczeni zbliżeni w poglądach do niego, mimo iż powołują się zasadniczo na *Casti connubii*, zagadnienie zrodzenia i wychowania potomstwa stawiają w innym świetle, niż sygnalizowana encyklika, która próbowała zrównoważyć ważność dobra potomstwa i *bonum fidei*.

3. Dekret z 1944 r. i nauczanie Piusa XII

Z uwagi na to, że nowe poglądy zyskiwały coraz więcej zwolenników, a byli w tych poglądach pewne dewiacje, Stolica Apostolska zdecydowała się zabrać głos. W przemówieniu do członków Trybunału św. Roty w dniu 3.10.1941, papież Pius XII przypomniał tradycyjną naukę o celach małżeństwa²⁷, czyli pośrednio ustosunkował się do toczących się dyskusji. Papież przestrzegał przed skrajnościami, tzn. by nie negować i obniżać wartości celu drugorzędnego małżeństwa lub aktu zmierzającego do prokreacji oraz by nie traktować ich na równi.

Decydujące znaczenie miał dekret Kongregacji Świętego Oficjum, osobiście zredagowany przez Piusa XII²⁸, z dnia 1.04.1944 roku, którym potępione zostały tezy przeczące stanowisku, że zrodzenie i wychowanie potomstwa jest pierwszorzędnym celem małżeństwa, jak również twierdzące, że cele drugorzędne nie są istotnie podporządkowane celowi pierwszorzędnemu, lecz równe mu i niezależne²⁹. Aż do pontyfikatu Piusa XII nie ma w dokumentach bezpośredniej wzmianki na temat zależności oraz istotnego podporządkowania celów drugorzędnych. Dopiero wówczas zaczęto akcentować wspomnianą zależność, co znalazło szczególny wyraz w cytowanym dekrete. Był on skierowany przeciwko samemu Domsowi i jego epigonom, świadczą o tym wymienione we wstępie dokumentu przykłady błędów³⁰. Takie stanowisko Stolicy Apostolskiej było odchyleniem szali w drugą stronę. Ponadto orzeczenie to poszło dalej niż KPK z 1917 r., które uzasadniał pierwszeństwo spraw społecznych (potomstwo) przed indywidualnymi. Ta enuncjacja Kongregacji była także

²⁷ Por. AAS 33 (1941) s. 423.

²⁸ Tak twierdzi P. Fedele, „*L'ordinatio ad prolem*” e i fini del matrimonio con particolare riferimento alla Costituzione „*Gaudium et spes*” del Concilio Vaticano II, Ephemerides Iuris Canonici (EIC) 33 (1967) s. 62, 67.

²⁹ AAS 36 (1944) s. 103.

³⁰ Por. E. Ruffini, *Il matrimonio cristiano tra fede e legge. Linee per una teologia*, W: Il matrimonio canonico in Italia, Brescia 1984, s. 23.

w dysharmonii z nauką zawartą w *Casti connubii*. Wydaje się, że takie stanowisko tylko po części może być usprawiedliwione z uwagi na zamiar powstrzymania niezdrowych tendencji³¹.

Problematyka zrodzenia i wychowania potomstwa zdecydowanie wzmocniona jest także i w późniejszym nauczaniu papieskim. W przemówieniu do pielęgniarek i położnych Italii stwierdza, że z woli Stwórcy celem pierwszorzędym nie jest intymne doskonalenie się małżonków, lecz zrodzenie i wychowanie nowego życia. Również inne cele są istotowo podporządkowane pierwszemu. Papież też bardzo wyraźnie łączy miłość małżeńską z prokreacją i wychowaniem dzieci³². Sprzeciwia się rozdzieleniu miłości od przekazywania życia, gdyż wtedy ognisko domowe, sanktuarium rodzinne przemieniłoby się w „zwyczajne laboratorium biologiczne”. Ostatnim przedsoborowym akcentem w oficjalnej nauce Kościoła było sformułowanie zawarte w statutach Synodu Rzymskiego z 1960, który w ślad za uprzednimi dokumentami eksponował pierwszorzędność zrodzenia i wychowania potomstwa³³.

4. Naświetlenie soborowe i posoborowe problemu

Sobór Watykański II stanął na stanowisku, że zamiast rozstrzygania diskutowanych kwestii należy dać całościowe ujęcie istoty małżeństwa. W interesującej nas materii stwierdza: „Z samej natury swojej instytucja małżeńska oraz miłość małżeńska nastawione są na rodzenie i wychowanie potomstwa, co stanowi jakby jej szczytowe uwieńczenie”³⁴. Nie powiedziano wprost, że rodzenie i wychowanie jest celem małżeństwa, ale stwierdzono, że jest ono nastawione z natury swojej na ten cel. Uznając, że małżeństwo z natury swojej jest nastawione na potomstwo, konstytucja *Gaudium et spes* stwierdza, że istnieją jeszcze inne cele, których nie należy zapoznawać (KDK n. 50, 1). Zwrot „nie zapoznając pozostałych celów” zrodził się w wyniku dyskusji soborowej, która zmierzała do uniknięcia dwóch skrajnych stanowisk: — jakoby potomstwo było jedynym celem oraz — niedostatecznego wydobycia potomstwa jako celu³⁵.

Dzieci, nowe życie, są najcenniejszym darem małżeństwa i rodzicom przynoszą najwięcej dobra (KDK n. 50, 1). W przekazywaniu zaś życia małżonkowie są współpracownikami Boga Stwór-

³¹ Por. A. Favale, dz. cyt., s. 182—183.

³² Por. AAS 43 (1951) s. 839.

³³ Por. W. Szafranski, *Synod Rzymski w sprawach małżeństwa*, PK 3 (1960) n. 1—2, s. 413—414.

³⁴ Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (KDK), W: Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Poznań 1968, n. 48,1.

³⁵ Por. U. Navarrete, *Structura iuridica...*, dz. cyt., s. 382.

cy. Według myśli soborowej, prokreacja nie jawi się jako zadanie zewnętrzne, zdeterminowane przez naturę, lecz jako posługa (*ministerium*), to jest misja, którą Bóg powierzył małżonkom. Ci zaś nie są narzędziami, lecz interpretatorami pełnego sensu miłości stwórczej i zbawczej Boga³⁶.

Jan Paweł II w *Familiaris consortio* (1981 r.) nazywa ten cel i zadania „służbą życia”. Jest to zadanie prastare i wciąż nowe³⁷. Wychowanie zaś spoczywa przede wszystkim na rodzicach, jest to — jak uczy Papież — obowiązek pierwotny, a rodzice mają pierwszeństwo w stosunku do innych osób z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci. Wychowanie nie sprowadza się tylko do zabezpieczenia odpowiednich warunków dla rozwoju fizycznego, ale przede wszystkim ma na celu uformowanie postawy człowieka, wychowanie do pełni kultury ludzkiej, społecznej i religijnej. Należy podkreślić, że w okresie soborowym i posoborowym w temacie *bonum prolis* zauważa się istnienie trzech rzeczywistości wzajemnie się przenikających: miłość małżeńska — przekazywanie życia — wychowanie potomstwa. Nadto uwydatnia się nie tylko ukierunkowanie wzajemne na siebie we wspólnocie małżeńskiej, ale także później wspólnie na dzieci.

Dzieci, owoc wzajemnej wspólnoty i miłości oraz jej ukoronowanie, równocześnie stają się przyczyną i okazją rozwijania się i doskonalenia małżonków oraz ich uświęcania. Doskonalenie małżonków ma się dokonywać nie tylko ze względu na samych siebie, ale również przez wzgląd na korzyści, jakie przynosi ono potomstwu.

Określenia soborowe i posoborowe, że potomstwo jest niejako uwieńczeniem zawartej wspólnoty i miłości małżeńskiej, jej ukoronowanie, dały okazję do twierdzeń, że nic się nie zmieniło w tradycyjnej nauce o celach, bądź też, że nadal istnieje podporządkowanie innych elementów celu małżeńskiego prokreacji?³⁸ Gdzie jest prawda w tym względzie?

Gaudium et spes i inne dokumenty soborowe oraz posoborowe nie poruszają hierarchii celów, jak tego domagali się niektórzy ojcowie soborowi, czyli jest to odejście od tradycyjnej, mocno podkreślanej uprzednio nauki. Nie można więc mówić o podporządkowaniu prokreacji innym celom małżeństwa. Brak hierarchii-

³⁶ Por. KDK n. 50,2—3; A. Favale, dz. cyt., s. 200.

³⁷ Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio* (FC), W: Encykliki i Adhortacje 1979—1981. Warszawa 1983, n. 4r.

³⁸ Por. M. Zalba. *Nun Concilium Vaticanum II hierarchiam finium matrimonii ignoraverit, immo et transmutaverit*, PRMCL 68 (1979) n. 4, s. 635; P. Fedele, dz. cyt., s. 79—134; E. Graziani, *La Chiesa e il matrimonio*, W: La Chiesa dopo il Concilio, Roma 1972, vol. I, s. 455—471.

zacji, wzajemnego podporządkowania nie oznacza jednak deprecjonowania wartości prokreacji. Wyakcentowanie zaś personalistycznych walorów małżeństwa, choćby w tym, że ma ono na względzie także dobro stron, dobro społeczne, że w zgodzie małżeńskiej nupturienci oddają się wzajemnie, a nie tylko ciało, pozwoliło również w prawdzie ujrzeć problem zrodzenia i wychowania potomstwa. Ta równowaga między potomstwem i innymi dobrami jest także i w tym fakcie, na który ze zdziwieniem zwrócili uwagę niektórzy komentatorzy, iż Sobór wiąże nierozzerwalność z miłością, tymczasem wcześniejsze dokumenty uzasadniały nierozzerwalność małżeństwa względem na potomstwo³⁹. Na gruncie posoborowej myśli Kościoła znajdują uzasadnienie i sens małżeństwa ludzi starszych i małżeństwa bezdzietne, gdyż duchowe owoce rozwoju i dojrzewania miłości, człowieka w ogóle, mają swoją wartość. W odróżnieniu od dotychczasowej nauki położono równoważny akcent na cele instytucjonalne i personalne, uwydatniono wspólnotowy charakter małżeństwa, został przewyciężony — jak się wyraził jeden z autorów — „kompleks rozrodzności”⁴⁰.

5. Zrodzenie potomstwa oraz współpraca o charakterze społecznym w dziele wychowania we współczesnym prawie

Zasygnalizowany już we wstępie artykułu kan. 1055 § 1, idąc za myślą soborową, określa iż wspólnota całego życia jest skierowana ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa. We współczesnym prawie zatem prawodawca obok dobra stron, stawia dobro wynikające z rodzenia i wychowania potomstwa. Wyliczając zrodzenie i wychowanie na drugim miejscu — po dobru małżonków — nowy kodeks nie zamierza jednak dać do zrozumienia, jakby samo *bonum coniugum* było obecnie głównym celem wspólnoty. Przesadne wyakcentowanie bowiem *bonum coniugum* byłoby niczym innym, jak powtórzeniem skrajnych stanowisk Domsa i innych uczonych o podobnych poglądach. Tymczasem nauka soborowa zmierzająca do pewnej równowagi dóbr małżeńskich, wydaje się być kryterium rozstrzygającym o mogącej powstać wątpliwości, zwłaszcza iż także obecnie nad wieloma umysłami ciąży przypominana przez lata zbyt prokreacyjna koncepcja małżeństwa. Zrodzenie i wychowa-

³⁹ Por. KDK n. 503; M. Z al b a, *De dignitate matrimonii et familiae fovenda*, PRMCL 55 (1966) s. 406.

⁴⁰ „Das Konzil setzt Vertrauen in diese Liebe... befreit sie von einer Art „Fruchtbarkeitskomplex“, mit dem manche sie ständig beästen wollen, und anerkennt ihren Wert für das Ehepaar selbst”. V. L. H e y l e n, *Die Würde der Ehe*, Bonn 1972, s. 260.

nie potomstwa jest rozpatrywane obok dobra małżonków, gdyż prawodawcy przede wszystkim chodziło o podkreślenie naturalnego ukierunkowania wspólnoty ku obu dobrom⁴¹. W takim sformułowaniu można dopatrzeć się inspiracji biblijnej, gdyż w Księdze Rodzaju uwydatnia się zarówno *bonum coniugum*, jak i *prolis*. Zgodnie z myślą Stwórcy oba dobra są istotne, nierozłączne i nie może być mowy o jakimś pierwszeństwie. Wydaje się, że prawodawca ustalając taką kolejność chciał zachować naturalny porządek we wzajemnym i całkowitym oddaniu się stron. Nie jest więc kolejność przypadkowa, chociaż nie należy jej przypisywać znaczenia istotnego lub też interpretować jako obniżenie godności prokreacji.

W momencie wyrażenia zgody strony się sobie oddają i przyjmują⁴², a tym samym udzielają sobie wzajemnie prawa-obowiązku dotyczącego przekazywania życia. Na temat tak ważnego i odpowiedzialnego zadania wypowiedział się Kościół wielokrotnie. Warto jednak w tym miejscu zacytować art. 3 *Karty Praw Rodziny* wydanej przez Stolicę Apostolską w dniu 22. 10. 1983 r. „Małżonkowie mają niezbywalne prawo do założenia rodziny i decydowania o czasie narodzin i liczbie dzieci, uwzględniając w pełni obowiązki wobec siebie samych, wobec dzieci już narodzonych, rodziny i społeczeństwa we właściwej hierarchii wartości i zgodzie z naturalnym porządkiem moralnym, który wyklucza uciekanie się do antykoncepcji, sterylizacji, spędzania płodu”⁴³.

Tak rozumiane uprawnienie do zrodzenia potomstwa znajduje także potwierdzenie od strony symulacji małżeńskiej. Według tradycyjnej opinii orzecznictwa rotalnego i nauki prawa wykluczenie *bonum prolis* następowało w przypadku, gdy pozytywnym aktem woli wyłączono prawo do aktów małżeńskich, odróżniając przekazanie prawa od jego wykonania. Obecnie na tym odcinku zarysowała się pewna ewolucja⁴⁴. Nie podziela się opinii, że istniał fundament prawny wykluczenia potomstwa tylko wówczas, gdy wyklucza się wszelkie prawo do współżycia. Zauważa się jednak w nowszej jurysprudencji, że gdy strony udzieliły sobie

⁴¹ Por. A. A b a t e, *Il matrimonio nella nuova legislazione canonica*², Brescia 1985, s. 14—15; T. P a w l u k, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. Prawo małżeńskie*, t. III, Olsztyn 1984, s. 50—52.

⁴² Por. KPK kan. 1057 § 2.

⁴³ *Communications* 15 (1983) n. 2, s. 144—145; *L'Osservatore Romano* wersja polska październik 1983, s. 6.

⁴⁴ Por. A. S t a n k i e w i c z, *De iurisprudencia recentiore circa simulationem et errorem*, Roma 1981, s. 11—24; J. K r u k o w s k i, *Wykluczenie potomstwa. Nowe tendencje w orzecznictwie rotalnym*, W: *Kościół i prawo. Aktualne problemy prawa małżeńskiego*, t. 3, Lublin 1984, s. 231—240.

prawa do współżycia z wykluczeniem potomstwa, to małżeństwo byłoby nieważne⁴⁵.

W świetle nowszej jurysprudencji i nauki prawa próbuje się mówić o dwóch źródłach nieważności małżeństwa przez wykluczenie *bonum prolis*. Pierwsze z nich — wykluczenie prawa do aktów małżeńskich, drugie — z tytułu wykluczenia potomstwa. Drugi tytuł zasługuje na podkreślenie. Intencja wykluczenia potomstwa, gdy została skierowana wprost przeciw niemu, a nie tylko pośrednio, czyli przeciwko aktom małżeńskim, może spowodować nieważność. Warunkiem jest jednak, aby taka intencja-decyzja była podjęta absolutnie i na zawsze. A. Stankiewicz jest zdania, że wykluczenie uprawnienia do posiadania potomstwa wprost, jest wadą zgody małżeńskiej nie z przepisu prawa pozytywnego, lecz z prawa natury⁴⁶.

Idąc za myślą nowszych wyroków, nieważnie zawierają małżeństwo nupturienti, którzy w akcie zgody podjęli mocny zamiar przeciwdziałania zawsze i za pomocą jakichkolwiek środków, nawet za pomocą moralnie niegodziwych, czyli intencją wykluczającą zarówno poczęcie jak i wydanie na świat potomstwa. Nie wystarczy więc sam fakt braku potomstwa, czy fakt unikania potomstwa, lecz trzeba udowodnić wykluczenie uprawnienia do posiadania potomstwa⁴⁷.

Domniemywa się, że zamiar osiągnięcia naturalnego celu jakim jest potomstwo zawsze istnieje, jeśli się go nie wyklucza wyraźnie i świadomie. Pozytywna jednak wola posiadania dzieci nie stanowi warunku *sine qua non* zawarcia małżeństwa. Niekiedy bowiem, na przykład w wypadku niepłodności, zgoda małżeńska może być ważna, mimo świadomości podejmujących umowę małżeńską o niemożliwości posiadania potomstwa, lecz z przyczyn niezależnych od ich woli. Chodzi więc o intencję przyjęcia potomstwa, które może być zrodzone z małżeństwa⁴⁸.

Symulacja dotycząca potomstwa od strony negatywnej wskazuje na uprawnienie-obowiązek zrodzenia potomstwa, które łączy się bezpośrednio z prawem-obowiązkiem jego wychowania. To naturalne uprawnienie-obowiązek potwierdza prawodawca zarówno w kanonie 1136, jak i 226 § 2 oraz 793. W pierwszym z wymienionych mówi, iż rodzice mają najcięższy obowiązek i najpierwsze prawo troszczenia się zgodnie, według swoich możliwości, o wy-

⁴⁵ Por. A. Stankiewicz, dz. cyt., s. 11—12; J. Krukowski, dz. cyt., s. 234—236; M. Zurowski, *Kanoniczne prawo...*, dz. cyt., s. 259.

⁴⁶ A. Stankiewicz, dz. cyt., s. 14.

⁴⁷ M. Zurowski, *Kanoniczne prawo...*, dz. cyt., s. 259.

⁴⁸ Tamże, s. 261.

chowanie potomstwa zarówno fizyczne, społeczne i kulturalne, jak i moralne oraz religijne. Natomiast drugi wspomniany kanon, będący w tytule obowiązków i praw wiernych świeckich mówi, iż rodzice, ponieważ dali dzieciom życie, mają bardzo poważny obowiązek i prawo ich wychowania. Wreszcie kan. 793 w pierwszej części mówi tak: „Rodzice oraz ci, którzy ich zastępują, mają obowiązek i zarazem prawo wychowania potomstwa...”. Kanony powyższe są jakby zebraniem enuncjacji Magisterium Kościoła⁴⁹.

Akcentując prokreację i wychowanie w docelowym ujęciu praw-obowiązków małżeńskich, widząc w nich niejako szczytowe uwieńczenie zawartej wspólnoty i miłości małżeńskiej, należy również uwydatnić, że we wspólnocie osób zrodzenie i wychowanie potomstwa pozwala na realizację naturalnej tendencji małżonków do przetrwania, jest zapowiedzią przedłużenia ich egzystencji, nie tylko biologicznie, ale przede wszystkim duchowo-osobowo przez proces wychowania, czyli duchowego rodzicielstwa, które ma zasięg znacznie szerszy, aniżeli rodzicielstwo biologiczne⁵⁰. Angażując się w proces wychowania małżonkowie otrzymują potwierdzenie swej dojrzałości nie tylko fizycznej, ale również duchowej, będącej taką pełnią, z której można już udzielać. Jest to jedyna w swoim rodzaju bardzo naturalna szansa udzielenia siebie, przekazania w procesie rozwoju dziecka swoich wartości.

Uprawnienie-obowiązek zrodzenia i wychowania potomstwa jest dobrem dla małżonków, które ma także charakter dynamiczny, gdyż „wypełniając swoje zadania, zbliżają się małżonkowie coraz bardziej do osiągnięcia doskonałości” jako osoby i jako wspólnota⁵¹. Rozwijanie i doskonalenie własnej osobowości może dokonać się tym pewniej, im wyraźniej wychowanie spełnia się przez miłość i w miłości. Zresztą, gdy miłość małżeńska, przy całej swej szlachetności nie zmierza ku prokreacji i później wychowania, byłaby zastojem, „egoizmem we dwoje”, „samotnością we dwoje”. Przy rodzicielstwie zachodzi więc proces wyjścia z siebie i oddania się, ale już wspólnie potomstwu⁵².

Pojmowanie małżeństwa jako wspólnoty osób według w polczesnego prawa znajduje dopełnienie i odbicie w materii dotyczącej *bonum prolis*, bowiem proces prokreacji i edukacji uczy

⁴⁹ Por. *Deklaracja o Wychowaniu Chrześcijańskim* (DWCH) n. 3,1; FC n. 36,2; *Karta Praw Rodziny* (KPR) a t. 5.

⁵⁰ Por. Jan Paweł II, *List apostolski Mulieris dignitatem*, Vatican 1983, s. 70.

⁵¹ KDK n. 48,4; M. Keiser, *Grundfragen des kirchlichen Eherechts*, W: *Handbuch des katholischen Kirchenrechts*, Regensburg 1983, s. 735.

⁵² Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Kraków 1964, s. 221, 253 n.

wspólnego działania, pozwala wyjść małżonkom poza własny lub wspólnotowy egoizm. Zrodzenie i wychowanie potomstwa niejako zakłada i daje prawo-obowiązek wspólnego działania, ten proces ma charakter wybitnie zespołowy, dający korzyści zarówno dzieciom, jak i rodzicom. Można powiedzieć, że małżonkowie w niepowtarzalny sposób realizują pracę nad własnym doskonaleniem w społecznym dziele wychowania dzieci⁵³.

Z punktu widzenia małżeństwa jako *consortium totius vitae*, w myśl współczesnego prawa, nie do pomyślenia jest sytuacja, żeby jedna ze stron cały ciężar obowiązków składała na drugą, zachowując dla siebie jedynie korzyści. Byłoby to wyraźnym sprzeniewierzeniem się przyjętym zobowiązaniom i naruszeniem sprawiedliwości względem współmałżonka. Ażeby dzieci mogły być szczytowym uwieńczeniem powstałej wspólnoty, należy zwrócić szczególną uwagę na zharmonizowanie obojga poczynań. Prawodawca wprost potwierdził w normie 1135, że każdemu z małżonków przysługują jednakowe obowiązki i prawa w tym, co dotyczy wspólnoty życia małżeńskiego. Na tę wspólnotę składa się też uprawnienie-obowiązek związany z wychowaniem potomstwa.

Całościowo rozumiane wychowanie nowego człowieka winno zawierać w sobie dwoisty wkład rodzicielski: macierzyński i ojcowski. Harmonijne zaangażowanie obojga rodziców w procesie wychowania, to nic innego, jak czynna obecność matki i ojca. Macierzyństwo kobiety stanowi szczególną część wspólnego rodzicielstwa, a także decydujący jest jego wkład dla budowania podstaw nowej osobowości ludzkiej. Macierzyństwo kobiety oznacza — jak mówi Jan Paweł II w liście apostolskim *Mulieris dignitatem* — szczególne wezwanie i specjalne wyzwanie pod adresem mężczyzny i jego ojcostwa⁵⁴. Nie może bowiem braknąć ojca, którego obecność tak bardzo pomaga w wychowaniu do pełnego człowieczeństwa. W trakcie wychowania rozwija się ojcostwo. Pozwala ono mężczyźnie realizować własny instynkt twórczy, daje szansę zdobycia autorytetu oraz przynosi poczucie szacunku i godności⁵⁵. Należy również podkreślić wzajemne przenikanie się ojcostwa i macierzyństwa. Mężczyzna uczy się swego ojcostwa — jak powie Papież w przytoczonym dokumencie — od matki. Macierzyństwo zaś wydobywa nie tylko charakter matki jako kobie-

⁵³ Por. M. Żurowski, *Realizacja uprawnień kościelnych w konkretnej rzeczywistości społeczno-kulturalnej*, PK 27 (1984) n. 3—4, s. 44; tenże, *Uprawienie do współuczestniczenia w kościelnej wspólnotie*, *Ius ad communionem*, Warszawa 1979, s. 130.

⁵⁴ Jan Paweł II, *Mulieris...*, dz. cyt., s. 71.

⁵⁵ Por. FC n. 25; M. Juritsch, *Il ruolo paterno nell'educazione*, Brescia 1939, s. 112.

ty, ale przede wszystkim cały wachlarz jej walorów indywidualnych, zwłaszcza duchowych⁵⁶.

Ten ważny aspekt w procesie wychowania, to znaczący współdziałanie małżonków, nadaje kierunek tej działalności ubogacając ją tak cennymi owocami, jak czułość, stałość, dobroć, usłużność, bezinteresowność i duch ofiary⁵⁷. Współdziałanie wychowawcze: macierzyńskie ze strony kobiety, ze strony mężczyzny — ojcowskie jest tak nieodzowne, że brak któregoś z nich zawsze pozostawia ujemne ślady w psychice dziecka. Na niezbędność ich wskazuje doświadczenie wielowiekowe, a ponadto wyniki badań psychologicznych i socjologicznych. Potwierdza się, że nieprzestrzeganie prawa naturalnego — iż najlepszym wychowaniem jest wychowanie w pełnym środowisku rodzinnym, przy czynnej obecności ojca i matki — daje się siłą faktu odczuć zarówno w psychice dziecka, jak i w dalszej konsekwencji dla społeczeństwa⁵⁸.

Cytowane normy prawa kanonicznego oraz inne dokumenty potwierdzają uprawnienie-obowiązek małżonków do zrodzenia i wychowania potomstwa, będące dziełem przede wszystkim o charakterze wspólnotowym. Wprawdzie wspomniane dokumenty niezbyt często wprost mówią o współdziałaniu, to jednak samo słowo „rodzice” wskazuje, że ma się na myśli jedną i drugą osobę.

Współpraca między małżonkami, a później z Państwem i Kościołem tym bardziej wydaje się być konieczna i oczywista z uwagi na zakres wychowania, który obejmuje zarówno wartości fizyczne, społeczne i kulturalne, jak i moralne oraz religijne⁵⁹.

Oprócz rozwijania w dzieciach wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych, również coraz doskonalszego zmysłu odpowiedzialności, kształtowania własnego życia przez wysiłek, rodzice są także wezwani w procesie wychowawczym do przekazania w sposób jasny i subtelny zagadnień związanych z wychowaniem seksualnym. To ostatnie zadanie winno dokonywać się zawsze pod kierunkiem rodziców przy współpracy z wychowawcami i całym społeczeństwem. Wspomniane uprawnienie i zarazem poważny obowiązek podkreśliło kilka dokumentów: Deklaracja o Wychowaniu Chrześcijańskim⁶⁰, Adhortacja „Familiaris consortio”⁶¹, *Karta Praw Rodziny*⁶². Kongregacja d/s Wychowa-

⁵⁶ Por. FC n. 22—23; K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości. Zarys teologii małżeństwa i rodziny*, Poznań-Warszawa 1979, s. 55—56.

⁵⁷ Por. FC n. 36,4.

⁵⁸ M. Żurowski, *Uprawnienie do współuczestniczenia...*, dz. cyt., s. 131.

⁵⁹ Por. KPK kan. 1136.

⁶⁰ Por. DWCH n. 1,2.

⁶¹ Por. FC n. 37,3.

⁶² Por. KPR art. 5c.

nia Katolickiego w dniu 1. 11. 1983 wydała *Wskazania wychowawcze na temat miłości ludzkiej. Zasady wychowania seksualnego*, w którym uwydatnia zarówno uprawnienie-obowiązek małżonków w tym względzie, jak również fakt, że wychowania seksualnego nie można sprowadzać do przedmiotu nauczania, ale że polega ono na pomaganiu w osiągnięciu dojrzałości i dokonuje się w międzyosobowych kontaktach i dialogu między rodzicami, wychowawcami i młodzieżą⁶³.

Proces wychowania, który dokonuje się we wspólnocie małżeńskiej obojga stron, zmierza także do otwarcia dziecka na problemy społeczne. Rodzice mają obowiązek wprowadzać dziecko do uczestnictwa w życiu społecznym, aby później mogło się włączyć czynnie w zespoły ludzkiej społeczności i mogło zabiegać o ogólne dobro⁶⁴.

Nie można wychowania ogólnoludzkiego oddzielać od wychowania religijnego, albowiem stanowi ono jedną całość. Małżonkom przysługuje prawo-obowiązek organizowania życia religijnego w ognisku domowym⁶⁵. Na ich spoczywa zadanie przekazania i dania świadectwa swej wiary. Mają ponadto obowiązek stopniowego wprowadzania dziecka w tajemnice zbawienia, aby stawało się ono coraz bardziej świadomym członkiem „domowego Kościoła”⁶⁶.

Ten wielokierunkowy proces wychowania, który jest wspólnotowym obowiązkiem małżonków został syntetycznie ujęty w jednym z kanonów: „Ponieważ prawdziwe wychowanie powinno obejmować formację osoby ludzkiej, zarówno w odniesieniu do celu ostatecznego, jak i w odniesieniu do dobra wspólnego społeczności, dlatego młodzież i dzieci tak powinny być wychowane, ażeby harmonijnie mogły rozwijać swoje przymioty fizyczne, moralne oraz intelektualne, zdobywać coraz doskonalszy zmysł odpowiedzialności, właściwie korzystać z wolności i przygotować się do czynnego udziału w życiu społecznym”⁶⁷.

Podejmując tak trudne i odpowiedzialne zadania rodzice mają prawo oczekiwać pomocy ze strony Kościoła. Wspomniana pomoc przejawia się przede wszystkim w katechezie, w głoszeniu Słowa Bożego, przygotowaniu i udzielaniu Sakramentów⁶⁸.

⁶³ Por. Kongregacja d/s Wychowania Katolickiego, *Wskazania wychowawcze na temat miłości ludzkiej. Zasady wychowania seksualnego*, W: *Zadania rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, opr. A. Szafrańska, Warszawa 1985, s. 244—246, s. 250—251.

⁶⁴ Por. KDK n. 52, 1—2; DWCH n. 1, 2; FC n. 42—44; KPK kan. 1136.

⁶⁵ Por. FC n. 38; KPR art. 7.

⁶⁶ Por. FC n. 39 i n. 51—53; DWCH n. 2.

⁶⁷ Por. KPK kan. 795.

⁶⁸ Por. FC n. 40; KPK kan. 794.

Małżonkowie winni także otrzymać od Państwa odpowiednią pomoc i wsparcie konieczne do wypełnienia roli wychowawców⁶⁹. Pomoc Państwa będzie dotyczyła między innymi procesu edukacji szkolnej. Warto nadmienić w związku ze szkołą, iż rodzice mają prawo do swobodnego wyboru szkół, zgodnie z własnymi przekonaniem⁷⁰. Korelatywna temu prawu jest powinność zaangażowania się rodziców we współpracę z nauczycielami⁷¹.

Powyżej naszkicowane uprawnienie-obowiązek zrodzenia i wychowania potomstwa, z którym wiąże się cały szereg zadań wskazuje, że w pełni mogą być one zrealizowane przy współdziałaniu wielu czynników w ponoszeniu wszelkich trudów. Odpowiedzialność i współpraca ze strony małżonków stanowi pierwszy krok do osiągnięcia pożądaných wyników wychowawczych. Następnym jest harmonijna kooperacja rodziców z Kościołem i Państwem w tworzeniu środowiska wychowawczego.

Zakończenie

Problematyka *bonum prolis* włączona w zagadnienia pojęcia istoty małżeństwa, przedmiotu zgody, cel małżeństwa czy też jego skutki, była rozumiana i ujmowana w zależności od koncepcji zasygnalizowanych spraw. Prokreacyjna koncepcja we wskazanych sprawach, jak ujawniło to analizowane prawodawstwo KPK z 1917 r., stawiała uprawnienie-obowiązek zrodzenia i wychowania potomstwa jako najważniejsze prawo małżeńskie. Nurt ten wysuwał prokreację na plan pierwszy, choć nie rozstrzygał czy między celami istnieje jakaś zależność czy nie.

Stanowisko enc. *Casti connubii* z kolei trudno uznać tylko za potwierdzenie myśli kodeksowej. Wprawdzie język etyczny tego dokumentu nie pozwala na wyciąganie daleko idących wniosków w dziedzinie prawa, ale w swojej istocie jest próbą wyjścia poza czysto prokreacyjną koncepcję małżeństwa. Należy uznać za znaczące słowa, iż miłość małżeńska i wysiłek wewnętrznego kształtowania małżonków, nazywa *primaria matrimonii causa et ratio*, które to słowa dowartościowały osobowe walory i cele małżeństwa. W tym znaczeniu, obok nurtu prokreacyjnego, pojawiający się nurt personalistyczny należy uznać za pewien rozwój poruszanej kwestii.

H. Doms i inni opierając się także na wspomnianej enc. Piusa

⁶⁹ Por. FC n. 40; KPR art. 3c; KPK kan. 793 § 2; J. Dyduch, *Obowiązki i prawa wiernych świeckich w prawodawstwie soborowym*, Kraków 1985, s. 247—248.

⁷⁰ Por. WDCH n. 7; FC n. 40; KPR art. 5b; KPK kan. 797.

⁷¹ Por. FC n. 40; KPR art. 5e; KPK kan. 796.

XII, a przede wszystkim krytycznie analizując dzieła św. Tomasa próbowali nadać własną interpretację, jeszcze bardziej podkreślając wartości osobowe małżeństwa i jednocześnie spychając prokreację na margines uprawnień małżeńskich. Ta jednostronna i skrajna interpretacja praw-obowiązków spowodowała przeciwnie skrajne stanowisko Stolicy Apostolskiej, stawiając *bonum prolis* jeszcze bardziej centralnie niż to wynikało z norm KPK z 1917 r.

Dokumenty soborowe i posoborowe oraz konsekwentnie współczesne prawo postrzegają małżeństwo jako wspólnotę całego życia, stawiając obok dobra małżonków dobro potomstwa. Z treści tych dokumentów wynika, że ujmowanie bardziej personalnie i wspólnotowo małżeństwa, ma reperkusje także w ujęciu prawa-obowiązku zrodzenia i wychowania potomstwa. Zrodzenie stanowi uwienczenie wspólnoty i miłości małżeńskiej. Czynna współpraca ojca i matki w dziele poczęcia dziecka, domaga się kontynuacji wspólnego wysiłku o charakterze społecznym w dziele wychowania. Ten rys wspólnego działania małżonków i innych instytucji wynikający z norm współczesnego prawa małżeńskiego, jest przejawem ewolucji w rozumieniu podstawowego prawa-obowiązku zrodzenia i wychowania potomstwa.

Wszystko to nasuwa wniosek, iż głębsze i pełniejsze ujęcie istoty małżeństwa ma również pozytywny wpływ na właściwsze zrozumienie, a w ślad za tym adekwatniejsze wypełnienie zadań wynikających z „*bonum prolis*”.

Droit — devoir de procréer et d'éduquer la progéniture à la lumière du droit canon matrimonial

L'article a pour objet de présenter le droit — devoir de procréer et d'éduquer la progéniture à la lumière de la discipline ecclésiastique, à commencer par le Code de 1917, d'indiquer les étapes les plus importantes du développement, de la maturation et de certaines déviations dans la compréhension du problème à l'époque située entre les Codes, pour enfin démontrer la réglementation juridique contemporaine. La réflexion fournit la réponse aux questions détaillées qui surgissent lors de l'analyse des normes contemporaines: la succession des biens cités, d'abord le bien des époux, ensuite le bien de la progéniture, a-t-elle un sens? Est-ce une dépréciation de la dignité de la procréation? En outre, un caractère plus communautaire et plus personnaliste du mariage a-t-il un lien avec la conception du problème de l'éducation des enfants? Les réflexions démontrent une certaine évolution du problème et soulignent l'importance de la collaboration de caractère social dans l'activité de l'éducation.